

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 kwietnia 2019 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu w IV Wydziale Karnym – Odwoławczym

w składzie:

Przewodniczący: SSO Piotr Gerke

Protokolant : apl. radc. N. J.

przy udziale Prokuratora Prok. Okręg. Jacka Derdy

po rozpoznaniu w dniu 4 kwietnia 2019 r.

sprawy **Z. T.**,

oskarżonego z art. 190§1 k.k.,

na skutek apelacji wniesionej przez pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego M. J.

od wyroku Sądu Rejonowego w Złotowie z dnia 28 grudnia 2018 r., sygn. akt II K 251/18,

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok,

II. zasądza od oskarżyciela posiłkowego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 20,- zł tytułem wydatków postępowania odwoławczego oraz wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 120,- zł.

SSO Piotr Gerke

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 28 grudnia 2018 r., sygn. akt II K 251/18, Sąd Rejonowy w Złotowie uniewinnił **Z. T.** od zarzutu o to, że w dniu 30 stycznia 2018 r. w miejscowości S., woj. (...), kierował groźby pozbawienia życia i zdrowia, w ten sposób, że jadąc ciągnikiem rolniczym próbował przycisnąć M. J. do płotu, po czym wyszedł z ciągnika i trzymając w ręku siekiere, biegał za nim krzycząc, że go zabije, czym groźba ta wzbudziła w zagrożonym uzasadnioną obawę, że zostanie spełniona, tj. od czynu z art. 190 § 1 k.k. oraz rozstrzygnął w przedmiocie kosztów procesu, obciążając nimi Skarb Państwa.

Powyższy wyrok w całości na niekorzyść oskarżonego pisemną **apelacją** zaskarżył **pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego M. J.**, zarzucając:

I. mogącą mieć wpływ na treść orzeczenia obrazę przepisów postępowania, tj.

1. art. 7 k.p.k. poprzez

a) niezasadne uznanie za niewiarygodne zeznań J. J. (1):

-przede wszystkim na tej podstawie, że ww. osoba jest żoną pokrzywdzonego M. J. i z tego względu jest osobą bezpośrednio zainteresowaną rozstrzygnięciem korzystnym dla swojego męża, przy czym tożsama okoliczność dotycząca tego, że świadek I. K. jest osobą najbliższą dla oskarżonego, który pozostaje z nią we wspólnym pożyciu, nie stanowiła przeszkody dla uznania za wiarygodne zeznań świadka I. K., co do której również można zasadnie twierdzić, że jest osobą bezpośrednio zainteresowaną rozstrzygnięciem korzystnym dla oskarżonego będącego jej konkubentem,

-zeznania świadka J. J. (1) pokrywają się z zeznaniami pokrzywdzonego M. J. m.in. w zakresie tego, że oskarżony 2-krotnie najechał ciągnikiem w kierunku pokrzywdzonego, przy czym Sąd Rejonowy tej zbieżności nie dostrzegł, a wręcz przeciwnie, niezasadnie ją wykluczył przyjmując sprzeczność zeznań obu wymienionych osób w tym zakresie,

-zdenerwowanie J. J. (1) podczas interwencji funkcjonariuszy Policji było w pełni uzasadnione zaistniałą sytuacją pomiędzy oskarżonym, a pokrzywdzonym, nie było reakcją stworzoną na potrzeby interwencji Policji i nie miało na celu stworzenie pozorów wiarygodności zeznań jej i M. J.,

-spokój J. J. (1) podczas zgłaszania na nr 112 zdarzenia pomiędzy oskarżonym, a pokrzywdzonym z dnia 30 stycznia 2018 r. wynikał z potrzeby rzeczowego i zwięzłego przedstawienia stanu rzeczy celem możliwie najszybszej reakcji odpowiednich służb,

b) niezasadne uznanie za niewiarygodne zeznań świadka M. J.:

-zeznania pokrzywdzonego M. J. pokrywały się z zeznaniami świadka J. J. (1) m.in. w zakresie tego, że oskarżony 2-krotnie najechał ciągnikiem w kierunku pokrzywdzonego, przy czym Sąd owej zbieżności nie dostrzegł, a wręcz przeciwnie, niezasadnie ją wykluczył przyjmując sprzeczność zeznań ww. osób w tym zakresie,

-podniesienie przez pokrzywdzonego okoliczności, że znajdował się w krytycznym położeniu było zgodne z zaistniałym stanem rzeczy i miało na celu zwiększenie dramaturgii wydarzenia, aby uczynić sytuację z dnia 30 stycznia 2018 r. bardziej niebezpieczną,

-pokrzywdzony M. J. uciekał w stronę ogrodzenia ośrodka hotelowego A., celem schronienia się na cokole ogrodzenia, gdyż było to miejsce, w którym oskarżony nie mógł dosięgnąć go ciągnikiem rolniczym, a nadto z uwagi na bliskość do ośrodka hotelowego pokrzywdzony mógł schronić się za bramą, co uczynił, gdy oskarżony cofnął ciągnik i gonił pokrzywdzonego z siekierą krzycząc, że go zabije,

-tymczasem ucieczka pokrzywdzonego w kierunku otwartej przestrzeni, jaką stanowiło pole, spowodowałaby, że oskarżony mógłby dogonić pokrzywdzonego swoim ciągnikiem rolniczym, a pokrzywdzony oddalając się od obiektu hotelowego i znajdując się na polu, nie miałby gdzie się schronić przed oskarżonym,

c) niezasadne uznanie za wiarygodne zeznań świadka I. K.:

-nie była ona naocznym świadkiem zdarzenia z dnia 30 stycznia 2018 r. i wiedzę o nim czerpie z informacji przekazanych jej przez oskarżonego,

-jest ona osobą najbliższą dla oskarżonego, który pozostaje z nią we wspólnym pożyciu i co do której można zasadnie twierdzić, że świadek ten jest osobą bezpośrednio zainteresowaną rozstrzygnięciem korzystnym dla oskarżonego będącego jej konkubentem,

d) niezasadne uznanie za wiarygodne zeznań świadka M. G., podczas gdy ww. osoba nie jest biegłym sądowym z dziedziny śladów traseologicznych i brak było podstaw do dokonania oceny czy na fotografiach wykonanych telefonem komórkowym przez funkcjonariusza Policji Ł. J. przy ogrodzeniu nieruchomości, na której znajduje się obiekt hotelowy A. znajdowały się ślady ciągnika rolniczego,

e) niezasadne uznanie za wiarygodne wyjaśnień oskarżonego Z. T.:

-brak jest innych dowodów potwierdzających okoliczność podnoszoną przez oskarżonego, że w dniu 30 stycznia 2018 r. pokrzywdzony M. J. był wobec oskarżonego wulgarny i agresywny,

-wyjaśnieniom oskarżonego przeczą zgodne zeznania M. J. i J. J. (1),

f) niezasadne uznanie, iż ślady zabrudzenia błotem na ubraniu pokrzywdzonego M. J. powstały wskutek przekopywania rowu przez drogę gminną, podczas gdy umiejscowienie tych zabrudzeń, zwłaszcza na kurtce w okolicach ramion pokrzywdzonego, nie daje podstaw do przyjęcia, że powstały one wskutek wykonywanej pracy polegającej na przekopywaniu rowu przez drogę gminną, lecz ślady te są wynikiem upadku na zabłocone podłoże,

g) niezasadne uznanie, że dokument potwierdzający dokonanie przez oskarżonego w dniu 30 stycznia 2018 r. o godz. 9:45 czynności w (...) Banku (...) w Z. Oddział w W. wyklucza jego udział w zdarzeniu z udziałem pokrzywdzonego ok. godz. 9 w S., podczas gdy oskarżony zamieszkuje w odległości 2-3 domów od miejsca zdarzenia, czas podróży samochodem z S. do W. wynosi najwyżej 23 minuty lub mniej przy prędkości poruszania, a oskarżony mógł w czasie między godz. 9 a 9:45 przemieścić się z miejsca zdarzenia z udziałem pokrzywdzonego w S. do swojego domu w S., a następnie samochodem do placówki banku w W., gdzie był o godz. 9:45,

2. art. 5 § 2 k.p.k. poprzez jego niezasadne zastosowanie w sytuacji, gdy w sprawie pod warunkiem przeprowadzenia prawidłowej oceny dowodów i prawidłowego ustalenia stanu faktycznego, nie zachodzą niedające się usunąć wątpliwości, które wymagają rozstrzygnięcia na korzyść oskarżonego,

3. art. 193 § 1 k.p.k. w zw. z art. 167 k.p.k. poprzez zaniechanie zasięgnięcia opinii biegłego sądowego z dziedziny śladów traseologicznych celem oceny czy na fotografiach wykonanych telefonem komórkowym przez funkcjonariusza Policji Ł. J. na drodze gminnej przy ogrodzeniu nieruchomości, na której znajduje się obiekt hotelowy A., znajdowały się ślady ciągnika rolniczego, pomimo że stwierdzenie ww. okoliczności mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy wymagało wiadomości specjalnych, przy czym Sąd mógł z urzędu w ramach swoich kompetencji dopuścić dowód z opinii biegłego,

II. mogący mieć wpływ na treść orzeczenia błąd w ustaleniach faktycznych polegający na błędnym ustaleniu, że:

1. oskarżony jadąc ciągnikiem rolniczym zatrzymał się w bezpiecznej odległości od pokrzywdzonego, podczas gdy oskarżony 2-krotnie podjechał ciągnikiem rolniczym blisko do pokrzywdzonego usiłując przycisnąć go ciągnikiem do płotu,

2. pokrzywdzony zszedł z drogi, gdy oskarżony zatrzymał się w bezpiecznej odległości, podczas gdy pokrzywdzony nie miał szans zejść z drogi, bowiem oskarżony nie zatrzymując się podjechał blisko do pokrzywdzonego usiłując przycisnąć ciągnikiem do płotu, a pokrzywdzony ratował się uciekając na cokół ogrodzenia,

3. oskarżony pozostał w kabinie ciągnika, podczas gdy oskarżony nie pozostał w kabinie, lecz wysiadł i gonił oskarżyciela posiłkowego z siekierą, krzycząc, że go zabije,

4. pokrzywdzony był wulgarny i agresywny wobec oskarżonego, podczas gdy brak jest dowodów potwierdzających tę okoliczność, a pokrzywdzony nie przejawiał agresywnej postawy i nie używał słów wulgarnych wobec oskarżonego,

5. oskarżony nie gonił pokrzywdzonego z siekierą, podczas gdy takie zdarzenie miało miejsce, co potwierdza zarówno pokrzywdzony jak i świadek J. J. (1),

6. oskarżony po powrocie do domu bezpośrednio po zdarzeniu z udziałem pokrzywdzonego nie zdradzał objawów zdenerwowania, podczas gdy okoliczności tej przeczą zeznania świadka I. K.,

7. nie jest prawdopodobne, że oskarżony w czasie jaki upłynął od zdarzenia z udziałem pokrzywdzonego pojechał do W., gdzie znajdował się o godz. 9:45, podczas gdy oskarżony mieszka 2-3 domy od miejsca zdarzenia, które miało miejsce z udziałem pokrzywdzonego, a odległość z S. do W. wynosi 25 km co oznacza, że oskarżony mógł znajdować się w W. o godz. 9:45,

8. nie było śladów ciągnika rolniczego na drodze gminnej przy ogrodzeniu obiektu hotelowego A., podczas gdy świadek M. G. nie jest biegłym sądowym z dziedziny śladów traseologicznych i nie posiada wiedzy umożliwiającej ocenę fotografii wykonanych telefonem komórkowym przez funkcjonariusza Policji Ł. J..

Wobec powyższego pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania.

W pisemnej **odpowiedzi na apelację obrońca oskarżonego** domagała się nieuwzględnienia środka odwoławczego i utrzymania w mocy zaskarżonego wyroku.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja okazała się niezasadna.

Na wstępie należy wskazać, że wniesienie środka odwoławczego, niezależnie od jego granic i zakresu, każdorazowo obliguje Sąd odwoławczy do zbadania ewentualności wystąpienia uchybień, o jakich mowa w art. 439 k.p.k. i 440 k.p.k. W niniejszej sprawie Sąd Okręgowy nie stwierdził wskazanych tam usterek, osobnych zarzutów co do ich występowania nie formułował zresztą skarżący.

Odnośnie zarzutu z **pkt I-1a apelacji** wskazać trzeba, że wiarygodność zeznań świadka J. J. (1) została w dużej mierze zdyskwalifikowana nie z powodu pozostawiania przez nią w związku małżeńskim z pokrzywdzonym, lecz z innych względów. Sąd Rejonowy trafnie zwrócił uwagę, że zeznania te w toku procesu ewoluowały w nienaturalny sposób, albowiem na początku świadek podawała, że jedynie słyszała warkot silnika traktora, którym poruszał się oskarżony, a dopiero w toku kolejnych zeznań wskazała, iż widziała ona inkryminowane zdarzenie, bardziej szczegółowo je opisując. Taka zmiana zeznań świadka poprzez dodawanie szczegółów wraz z upływem czasu jest nienaturalna z uwagi na fakt, że procesy w ludzkiej pamięci, o ile nie mamy do czynienia ze zjawiskami patologicznymi, zachodzą odwrotnie – najwięcej człowiek pamięta bezpośrednio po danym zdarzeniu, a wraz z upływem czasu zapomina szczegóły. Istnieje zatem podstawa do twierdzenia, że świadek zmyśliła całe zdarzenie i jej relacja nie odzwierciedla rzeczywiście zapamiętanych faktów. Znamienne jest przy tym, że świadek pomimo odtwarzania kolejnych szczegółów nie potrafiła podać koloru ciągnika oskarżonego, który jest właściwością rzucającą się w oczy dla osoby, która taki ciągnik dostrzega. Fakt, że oskarżona „nie mogła sobie przypomnieć” koloru ciągnika, przy przyjęciu zmyślenia przez nią inkryminowanego zdarzenia, wynika z faktu, że akurat kolor ciągnika łatwo zweryfikować dokonując oględzin tego ciągnika, tym samym świadek wołała zasłonić się niepamięcią, niż wskazać na kolor, który okazałby się inny, niż faktyczne barwy tego pojazdu.

Na względzie mieć trzeba również fakt, że nienaturalne były emocje prezentowane przez świadka J. J. (1) w trakcie rzekomego inkryminowanego zdarzenia i w czasie interwencji Policji. Otóż z zeznań świadka wynika, że na Policję dzwoniła ona jeszcze w trakcie trwania inkryminowanego zdarzenia, które miało mieć przecież bardzo dramatyczny przebieg, wręcz zagrażający życiu jej męża. Tymczasem rozmawiając z Policją świadek mówiła bardzo spokojnie i chłodno. Ten fakt można by tłumaczyć nadzwyczajną umiejętnością panowania nad emocjami przez świadka J. J. (1) nawet w sytuacjach ekstremalnych, jednakże takie wytłumaczenie jest wykluczone w kontekście dalszego zachowania świadka już w czasie interwencji funkcjonariuszy, kiedy to demonstrowała ona silne emocje i rozedrganie. Jedynym wyjaśnieniem tak odmiennego i nieadekwatnego zachowania J. J. (1) jest przyjęcie, że celem dodania sobie wiarygodności w czasie rozmów z policjantami próbowała ona wytworzyć pozory stresowej reakcji na inkryminowane zdarzenie, jednak uczyniła to w sposób nieudolny i nieprzekonujący. Tym samym wskazanie przez Sąd Rejonowy, że J. J. (1) jest osobą zainteresowaną w rozstrzygnięciu procesu na korzyść pokrzywdzonego, będącego jej małżonkiem, nie było przyczyną zanegowania wiarygodności jej zeznań, a jedynie wyjaśnieniem genezy innych, opisanych wyżej mankamentów tych zeznań, zaważających ostatecznie o ich niewiarygodności w istotnym stopniu.

Co do **pkt I-1b** apelacji wskazać należy, że Sąd Rejonowy prawidłowo ocenił zeznania pokrzywdzonego w części, w jakiej podawał kierunek swojej ucieczki, jako niewiarygodne. O ile bowiem można zrozumieć, że pokrzywdzony

zbiegając w stronę bramy i zabudowań mógł liczyć na znalezienie miejsca niedostępnego dla ciągnika oskarżonego, o tyle takie zachowanie obronne pokrzywdzonego jest niezrozumiałe w świetle rzekomego ganiań pokrzywdzonego przez oskarżonego wyposażonego w siekiere. Jest oczywiste, że w takiej sytuacji pokrzywdzony nie zachowałby się niczym bohater amerykańskiego horroru-slashera klasy B i nie zbiegłby w stronę zamkniętej przestrzeni, odcinając sobie w ten sposób drogę ucieczki i wystawiając się wprost na atak siekiery, lecz pobiegłby, a przynajmniej próbowałby to uczynić, w stronę pola, gdzie istniała przestrzeń dogodna dla kontynuowania ucieczki. Zatem takiej relacji pokrzywdzonego nie można traktować inaczej, niż nieudolnej próby przedstawienia zmyślonych zdarzeń, celem ukazania oskarżonego w negatywnym świetle. Nie sposób przy tym zgodzić się z twierdzeniami skarżącego, jakoby zeznania pokrzywdzonego i jego żony J. J. (1) pokrywały się, skoro same zeznania J. J. (1) okazały się ze sobą sprzeczne, co wskazano już powyżej.

Odnosnie zarzutu z **pkt I-1c** apelacji wskazać trzeba, że sam fakt, iż I. K. jest osobą najbliższą względem oskarżonego, nie mógł stanowić przyczyny odmowy wiarygodności jej zeznań. Zeznania te zresztą, z uwagi na fakt, iż świadek nie widziała naocznie inkryminowanego zdarzenia, pozwalały jedynie stwierdzić, że oskarżony wspominał o scysji z pokrzywdzonym, a następnie udał się do banku.

Przechodząc do omówienia zarzutu z **pkt I-1d**, okazał się on nieprzekonujący. Skarżący nie wskazał, z jakich względów ocena wystąpienia śladów ciągnika na drodze, co uwieczniono na fotografii, wymaga wiedzy specjalnej. Można by było zgodzić się z twierdzeniem skarżącego, gdyby chodziło np. o określenie, przy jakim ruchu (przednim, wstecznym, ukośnym) dane ślady powstały, jaki pojazd mógł je zostawić, czy szlakiem śladów przejechano raz, czy więcej razy itp. W niniejszej sprawie świadek M. G. stwierdził jedynie, że śladów brak, a konstatacja taka nie wymaga wcale wiedzy specjalnej, a jedynie sprawnego narządu wzroku pozwalającego przyjrzeć się fotografii, na której uwieczniono miejsce inkryminowanego zdarzenia.

Co do zarzutu z **pkt I-1e** wskazać trzeba, że w sytuacji, gdy konfrontacja pomiędzy oskarżonym, a pokrzywdzonym nie miała naocznych świadków, trudno zasadnie twierdzić, iż brak „innych dowodów” agresji pokrzywdzonego przemawia za przyjęciem, że pokrzywdzony nie był agresywny względem oskarżonego. Oskarżony wprost wskazał, że pomiędzy nim, a pokrzywdzonym doszło do wymiany zdań i wyrażania gestami, co jest wiarygodne w kontekście długotrwałego konfliktu pomiędzy nimi oraz ustalonego faktu przekopywania drogi przez pokrzywdzonego celem spuszczenia wody na okoliczne pola, w tym pole oskarżonego, co jest zarzewiem tego konfliktu. Na przeszkodzie uznaniu wiarygodności wyjaśnień oskarżonego nie stał fakt ich sprzeczności z zeznaniami pokrzywdzonego i jego żony, albowiem jak wykazano, zeznania te były w zasadniczej części niewiarygodne.

Odnosnie zarzutu z **pkt I-1f** należy wskazać, że teza w nim wskazana jest jedynie spekulatywnym twierdzeniem skarżącego, niepopartym żadnym wywodem mogącym prowadzić do zakwestionowania ustaleń Sądu Rejonowego. Doświadczenie życiowe wskazuje zaś, że podczas robót ziemnych, zwłaszcza gdy pada deszcz lub teren jest zalany, strój pracującego wskutek przerzucania ziemi, chlapania błotem itp. może ubrudzić się w różnych miejscach, również tych niemających bezpośredniej styczności z podłożem, tym samym nietypowe usytuowanie zabrudzeń na stroju pokrzywdzonego wcale nie przemawia za przyjęciem, że zabrudzenia te powstały wskutek jego ucieczki przed oskarżonym.

Co do zarzutu z **pkt I-1g** trzeba stwierdzić, że jeśli J. J. (1) dzwoniła na Policję jeszcze w trakcie inkryminowanego zdarzenia, a więc ok. godz. 9:18-9:21, to oskarżony miałby jedynie ok. 20 minut na następujące czynności: odprowadzenie ciągnika na swoją posesję, pozbycie się siekiery, z którą rzekomo ganiał pokrzywdzonego, przebranie się w czystą odzież, porozmawianie z I. K. o scysji z pokrzywdzonym, pokonanie ok. 30 km odcinka trasy do W., znalezienie wolnego miejsca parkingowego, wejście do banku, oczekiwanie na obsługę w ewentualnej kolejce klientów, podejście do stanowiska obsługi i zlecenie pracownikowi czynności bankowych, tak aby mogły one zostać odnotowane w systemie o godz. 9:45. W świetle doświadczenia życiowego twierdzenie, że oskarżony zdążyłby to wszystko zrobić w tak krótkim czasie, jest wręcz absurdalne.

Omawiając zarzut z **pkt I-2** trzeba zaznaczyć, że „zgodnie z art. 5 § 2 niedające się usunąć wątpliwości rozstrzyga się na korzyść oskarżonego. Przepis ten wyraża regułę in dubio pro reo, która jest naturalną konsekwencją domniemania niewinności. Jeżeli bowiem obowiązuje domniemanie niewinności oskarżonego, to nieudowodnionych zarzutów nie można mu przypisywać. Stąd też pojawiające się wątpliwości, jeżeli nie da się ich rozstrzygnąć, należy tłumaczyć na korzyść oskarżonego [...] skorzystanie z art. 5 § 2 stanowi wyłączną kompetencję organu procesowego. Stąd też dla oceny, czy nie został naruszony zakaz tłumaczenia wątpliwości na niekorzyść oskarżonego, nie jest istotne zgłaszanie przez stronę coraz to innych wątpliwości, ale to jedynie, czy orzekający sąd rzeczywiście je powziął na tle realiów konkretnej sprawy i mimo to rozstrzygnął je na niekorzyść skazanego, względnie czy takie wątpliwości powinien był powziąć”- K., J.. Art. 5. W: Kodeks postępowania karnego. T. K. do art. 1-166. W. K. Polska, 2017 i wskazane tam orzecznictwo oraz literatura. W niniejszej sprawie Sąd Rejonowy nie powziął wątpliwości, o których mowa w omawianym przepisie, zatem brak jest podstaw do czynienia zarzutu z art. 5 § 2 k.p.k.

Przechodząc do zarzutu z **pkt I-3** wskazać trzeba, że co do braku potrzeby przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego Sąd Okręgowy wypowiedział się już we wcześniejszych fragmentach uzasadnienia.

Odnosząc się do zarzutów z **pkt II-1-8** należy zauważyć, że stanowią one powielenie zarzutów z pkt I, z tym, że sformułowano je w oparciu o inną podstawę prawną, jako dotyczące błędu w ustaleniach faktycznych, a nie obrazy prawa procesowego. Trzeba zatem wskazać, że taka konstrukcja apelacji jest wadliwa, stanowi bowiem naruszenie zasad formułowania środków odwoławczych w procedurze karnej, tj. zasady pierwotnego ogniwa i zasady pojedynczego zarzutu-zob. W. W., Z. formułowania zarzutów apelacyjnych w obowiązującej procedurze karnej, „Prokuratura i Prawo”, 2010, nr 6. Nie miało to jednak żadnego wpływu na uznanie apelacji za nieuzasadnioną. Jednak z uwagi na fakt, że do meritum zarzutów sformułowanych w pkt II odniesiono się już we fragmentach uzasadnienia poświęconych omówieniu zarzutów z pkt I, nie ma potrzeby powielania zawartej tam argumentacji, albowiem przyjęć należy, że wszelkie uwagi przedstawione przez Sąd Okręgowy przy omówieniu zarzutów z pkt I odnoszą się również do zarzutów z pkt II.

Wobec powyższego, uznając zarzuty apelacji pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego za całkowicie nietrafne, Sąd Okręgowy orzekł jak w pkt I wyroku, **utrzymując w mocy zaskarżone orzeczenie**.

O **kosztach sądowych postępowania odwoławczego** Sąd Okręgowy rozstrzygnął jak w pkt II wyroku, w oparciu o 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 13 ust. 2 ustawy o opłatach w sprawach karnych. Na koszty te złożyły się: opłata w kwocie 120 zł oraz ryczałt za doręczenia w kwocie 20 zł.

SSO Piotr Gerke